

MARIA DĘBOWSKA – LUBLIN

[Recenzja]: Ks. Jan Nowak, *Niezlomy pasterz. Duszpasterstwo ks. Władysława Bukowińskiego w Kazachstanie w latach 1950-1974*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie, Kraków 2013, ss. 311, ilustracje.

Dnia 11 września 2016 roku odbyła się w Karagandzie beatyfikacja ks. Władysława Bukowińskiego, kapłana diecezji łuckiej, nazywanego apostołem Kazachstanu. W czasie trwania procesu beatyfikacyjnego (od 2006 roku) powstało wiele opracowań, ukazujących życie i działalność sługi Bożego Władysława Bukowińskiego. Najwięcej publikacji, poświęconych temu duchownemu, przygotował ks. Jan Nowak, wicepostulator (od 2008 roku) procesu beatyfikacyjnego¹.

Jedna z ostatnich publikacji J. Nowaka, zatytułowana *Niezlomny pasterz. Duszpasterstwo ks. Władysława Bukowińskiego w Kazachstanie w latach 1950-1974* (Kraków 2013), być może zginęłaby w przysłowiowym morzu innych jego opracowań o ks. Władysławie Bukowińskim, gdyby nie fakt przedstawienia jej jako rozprawy habilitacyjnej (przewód zakończył się pomyślnym rezultatem dla Autora; w 2015 roku otrzymał on stopień doktora habilitowanego nauk teologicz-

¹ J. Nowak, *Apostoł Kazachstanu. Sługa Boży ks. Władysław Bukowiński*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2008, ss. 48; tenże, *Misjonarz Wschodu. Sługa Boży ks. Władysław Bukowiński*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2008, ss. 37; tenże, *Świadek. Życie i działalność sługi Bożego ks. Władysława Bukowińskiego, apostoła Kazachstanu*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2009, ss. 147; tenże, *Najbliżsi przyjaciele ks. Władysława Bukowińskiego – ks. Bronisław Drzepecki i ks. Józef Kuczyński*, Wydawnictwo UNUM, Kraków 2009, ss. 32; tenże, *Vianney Wschodu. Ks. Władysław Bukowiński*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2010, ss. 132; tenże, *Ziarno nadziei. Życie i proces kanonizacyjny ks. Władysława Bukowińskiego*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2015, ss. 62; tenże, *Apostoł Kazachstanu ks. Władysław Bukowiński (1904-1974)*, wyd. 1, Kraków 2006, wyd. 2, Wołanie z Wołynia, Biały Dunajec – Ostróg 2016, ss. 48; tenże, *Zaufaj miłosierdziu. Nadzwyczajny jubileusz miłosierdzia. Misjonarz miłosierdzia ks. Władysław Bukowiński*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków 2016, ss. 63; tenże, *Nie dałem się nigdy zatruć nienawiścią*, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2016, ss. 192.

nych²). Opublikowana została również recenzja tejże pozycji³. Do lektury omawianej publikacji zachęciły bardzo pozytywne opinie o niej⁴.

Wspomniana pozycja zasługuje na uwagę także z tej racji, iż rozpraw naukowych, poświęconych działalności ks. Bukowińskiego, dotychczas nie było; ukazywały się głównie prace popularne (przeważnie autorstwa Jana Nowaka), kolejne przedruki lub nowe wydania wspomnień ks. Bukowińskiego itp. Wyjątek wśród nich stanowi edycja listów ks. Bukowińskiego, także w opracowaniu J. Nowaka⁵.

Temat rozprawy został zawężony do granic Kazachstanu, chociaż ks. Bukowiński podejmował wyprawy misyjne także do innych republik sowieckich (Tadżykistan, Turkmenistan). Działalność misyjna apostoła Kazachstanu w innych republikach sowieckich stanowi wprawdzie niewielką, jednakże integralną część rozprawy, a więc wykracza poza granice terytorium zakreślonego w temacie. Nie został również wystarczająco uzasadniony zakres chronologiczny tejże rozprawy. O ile *terminus ad quem* (rok 1974) nie budzi wątpliwości, gdyż jest to rok śmierci ks. Bukowińskiego, o tyle czytelnik sam musi wydedukować zasadność przyjęcia roku 1950 jako *terminus a quo*, bo nigdzie nie zostało to wyjaśnione. Najprawdopodobniej Autorowi chodziło o przeniesienie ks. Bukowińskiego w 1950 roku do łagru w Dżezkazganie, usytuowanego na terenie Kazachstanu. Jeśli to przypuszczenie jest zgodne z intencją Autora, to przyjęty przez niego rok 1950 jest nieadekwatny do tematu pracy, gdyż ks. Bukowiński dalej był przetrzymywany w obozie pracy. Fakt, że ten obóz był położony na terenie Kazachstanu o niczym nie przesądza. Bardziej zasadną datą byłby moment podjęcia przez ks. Bukowińskiego decyzji o przyjęciu obywatelstwa sowieckiego, to jest rok 1955.

Książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, aneksu, streszczenia, bibliografii oraz indeksu osobowego (w takiej właśnie kolejności). W sposób drobiazgowy został rozpisany spis treści – zajmuje on aż pięć stron (5-9). O ile struktura drugiej części rozprawy (rozdziały IV-VI) nie budzi raczej zastrzeżeń, to część pierwsza (rozdziały I-III) nasuwa wiele wątpliwości.

Już sam tytuł pierwszego rozdziału – *Sytuacja społeczno-polityczna i religijna w miejscach pobytu ks. Władysława Bukowińskiego (1904-1974)* – wprawia czytelnika w pewne zakłopotanie, gdyż wskazuje na to, że Autor będzie się starał pokazać warunki społeczno-polityczne i religijne w dwóch państwach na przestrzeni

² „Dzieło to przedstawione zostało w maju 2015 r. jako rozprawa habilitacyjna w czasie przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie”, E. Sakowicz, *Jan Nowak, Niezłomny pasterz. Duszpasterstwo ks. Władysława Bukowińskiego w Kazachstanie 1950-1974*, Wydawnictwa Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie, Kraków 2013, ss. 311, „Kościół w Polsce. Dzieje i Kultura”, t. 15, Lublin 2016, s. 233.

³ Tamże, s. 229-240.

⁴ http://dokumenty.upjp2.edu.pl/www_menu_zalacznik/625879b020647063c7f8ca09e4b80a7d.pdf (dostęp: 17.10.2016); http://dokumenty.upjp2.edu.pl/www_menu_zalacznik/005dc8c4cd3b40e6e895bcaf74324d22.pdf (dostęp: 17.10.2016); http://dokumenty.upjp2.edu.pl/www_menu_zalacznik/f2c2e71411183a595a9c1d0cb4940c46.pdf (dostęp: 17.10.2016).

⁵ W. Bukowiński, *Listy*, red. J. Nowak, Wydawnictwo Św. Stanisława BM, Kraków 2007.

siedemdziesięciu lat. Aż strach pomyśleć, do czego czułby się Autor zobligowany, gdyby ks. Bukowiński np. studiował w krajach Europy zachodniej. Pewnym nieporozumieniem jest także tytuł trzeciego paragrafu w pierwszym rozdziale: *Tereny Ukrainy Zachodniej w trakcie II wojny światowej (1939-1945)*. Być może Autor tak dalece uległ terminologii przyjętej w okresie PRL, że zapomniał o tym, iż tzw. Ukraina Zachodnia to była część okupowanego przez Sowietów państwa polskiego, a nie tereny sowieckiej republiki ukraińskiej.

Nie można się zgodzić z opinią niektórych recenzentów, że pierwszy rozdział omawianej publikacji winien zostać pominięty, a skrócona jego zawartość – włączona do wstępu. Wydaje się, iż w rozdziale wstępnym (który powinien mieć zmieniony tytuł) pożądane byłoby zaprezentowanie warunków politycznych, społecznych, narodowościowych i religijnych w Kazachstanie oraz republikach, do których ks. Bukowiński odbywał wyprawy misyjne. Wprawdzie są luźne wzmianki naświetlające tę kwestię, ale są one rozproszone w różnych rozdziałach i nie pokazują nawet w zarysie warunków, w jakich przyszło duszpasterzować ks. Bukowińskiemu w Kazachstanie i innych republikach sowieckich. Ośmiostroni-cowy wywód o Kościele katolickim w Karagandzie [*sic!*] (paragraf 1.5) stanowczo nie wystarcza, zwłaszcza że powstał on w oparciu o jedno tylko źródło i odnosi się również do zaangażowania duszpasterskiego ks. Bukowińskiego (zupełnie niepotrzebnie, gdyż jest to rozdział poświęcony sytuacji politycznej, społecznej i religijnej), o czym Autor informuje już we wprowadzeniu do tej części rozprawy:

Spojrzenie na miejsca pobytu i działalności sługi Bożego z punktu widzenia historycznego byłoby niepełne, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na Karagandę. Interesuje nas stosunek władzy do duchowieństwa i wiernych. W świetle tego zobaczymy także jego formy działalności duszpasterskiej, których nie tolerowano i często wprost niszczone. Cały aparat bezpieczeństwa i wielu ludzi stało się przeciw bezbronnemu księdzu. Jednak ks. Bukowiński zaufał Bogu i był wiernym apostołem i świadkiem wiary. Ks. Władysław Bukowiński rozpoczął zakazaną przez sowieckie prawo działalność religijną w Karagandzie w 1954. Był kontrolowany przez władze i co miesiąc musiał się zgłaszać na milicję z informacją o warunkach życia i pracy. Określał te wizyty jako »spowiedź comiesięczną« (s. 60).

Nie bardzo wiadomo, jaki był powód wydzielenia w tymże paragrafie informacji o duszpasterstwie ks. Bukowińskiego (1.5.2. *Archiwa o duszpasterstwie ks. W. Bukowińskiego*), wszak jest to przedmiotem całego opracowania! Jest to jeden z dowodów na to, że Autor nie panował nad materiałem wykorzystanym do omawianej rozprawy.

Oprócz, przyjętych przez Autora, dyskusyjnych założeń odnośnie do konstrukcji i zawartości pierwszego rozdziału, popełnił on w nim również wiele błędów rzeczowych. Oto niektóre z nich. Paragraf 2.4. rozdziału pierwszego został zatytułowany *Diecezja łucka (1936-1945)*. Składają się na niego tylko trzy akapity i to niezbyt rozbudowane. Pierwszy akapit poświęcono informacjom z biografii ks. Bukowińskiego [*sic!*]. Drugi akapit rozpoczyna się stwierdzeniem, że „Diecezja łucka powstała w 1358 r.” (s. 39). Autor pomylił się, gdyż w 1358 roku powsta-

ła diecezja włodzimierska a nie łucka⁶. W dalszej części tegoż akapitu czytamy: „W 1798 r. w miejsce dawnej diecezji łuckiej powstała diecezja łucko-żytomierska”. Rok się zgadza, natomiast dalsze informacje już nie są prawdziwe, gdyż w 1798 roku diecezja łucka nie przestała istnieć, ale została połączona unią personalną z diecezją żytomierską⁷. Następnie Autor twierdzi, że

W 1925 r. diecezja łucka odrodziła się, a jej ordynariusz, biskup Adolf Piotr Szelażek, z zapalem przystąpił do organizacji pracy duszpasterskiej. Efekty były imponujące: „W końcu roku 1925 diecezja obejmowała 11 dekanatów, 95 parafii, 170 kapłanów i prawie 200.000 wiernych” (s. 39-40).

Po pierwsze, nie można powiedzieć, że w 1925 roku diecezja łucka „odrodziła się”, gdyż została tylko zniesiona jej unia personalna z diecezją żytomierską, co stało się na mocy bulli *Vixdum Poloniae unitas* papieża Piusa XI z 28 października 1925 roku. I, po drugie, w 1925 roku bp Szelażek nie mógł „przystąpić z zapalem” do organizowania pracy duszpasterskiej w diecezji łuckiej, gdyż prekonizację otrzymał 14 grudnia 1925 roku, a ingres do katedry w Łucku odbył 24 lutego następnego roku. Autorzy publikacji, na których powołał się ks. J. Nowak⁸, nie przypisali wspomnianych zasług bpowi Szelażkowi.

W tymże samym rozdziale (I), paragraf 3.1., zatytułowanym *Okupacja sowiecka w latach 1939-1941 i prześladowanie Kościoła katolickiego*, czytamy między innymi, że w czasie tzw. pierwszej okupacji sowieckiej „Budynek kościelny zamieniano na magazyny, kina lub kluby specjalizujące się w ateistycznej propagandzie” (s. 41). Autorowi prawdopodobnie chodziło o inny czas i miejsce, gdyż, przykładowo, w diecezji łuckiej zamknięto wówczas tylko jedną kaplicę (w Długoszyjach), ale tylko dlatego, że mieściła się na terenie kołchozu. Akcja masowego zamykania świątyń nie miała wówczas miejsca, gdyż okupant sowiecki nie chciał natychmiast zrażać do siebie ludności przywiązanej do wiary; natomiast zamierzał stopniowo pozyskiwać mieszkańców polskich kresów wschodnich dla swojej ideologii. Autor omawianej publikacji wydaje się być również przekonany, że w tymże czasie „w łagrach i na zesłaniu więźniom i deportowanym towarzyszyli polscy kapłani” (s. 42), jak gdyby to była rzecz najbardziej oczywista. Jest to z pewnością przesada. Z archidiecezji lwowskiej wyjechali z deportowanymi tylko dwaj kapłani, którzy zataili swoją tożsamość, a i w miejscu deportowania musieli się z tym starannie ukrywać.

Kolejny paragraf tego samego rozdziału (1.3.2. *Okupacja niemiecka w latach 1941-1944 i represje [sic!] Ukraińskiej Powstańczej Armii wobec Kościoła katolickiego*) dowodzi, że Autor słabo orientuje się w skomplikowanej sytuacji terenów, zarówno tych polskich, anektowanych przez Związek Sowiecki we wrześniu 1939 roku, jak i obszarów I Rzeczypospolitej, które na mocy traktatu ryskiego (1921) przypadły Rosji sowieckiej. Należy przypomnieć, że Sowieci po zagarnię-

⁶ S. Tylus, *Włodzimierska diecezja*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 20, red. E. Gigilewicz, Lublin 2014, kol. 806-807.

⁷ Zob. np. M. Dębowska, *Diecezje łucka i żytomierska w pierwszych latach istnienia. Wybrane zagadnienia*, Lublin 2014.

⁸ M. Malinowski, B. Kołosok, *Zarys dziejów diecezji łuckiej oraz katedry św. Piotra i Pawła w Łucku*, Kalwaria Zebrzydowska 1993, s. 23.

ciu ziem wschodnich II Rzeczypospolitej nie znieśli kordonu granicznego między anektowanymi ziemiami polskimi a Związkiem Sowieckim; granica ta przestała istnieć dopiero po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 roku. Stąd bp Szelażek podjął dopiero wtedy próbę zorganizowania duszpasterstwa na terenach Ukrainy sowieckiej. Autor zdaje się być przekonany, iż w początkach okupacji niemieckiej „Ludność polska spontanicznie zaczęła się starać o otwarcie ocalałych kościołów, a tym samym przywróciła w nich kult” (s. 43); nie sprecyzował jednak, na jakim obszarze się to działo, czy na terenach wschodnich II Rzeczypospolitej, anektowanych przez ZSRS, czy na terenach Ukrainy sowieckiej (diecezje żytomierska i kamieniecka). Dalsze wywody Autora świadczą o tym, że to nie było dla niego istotne, albo – nie widział w tym żadnej różnicy, a była ona przecież zasadnicza⁹.

I jeszcze kilka innych przejęzyczeń z tego samego rozdziału: „Kościół rozpoczął tam działalność w XVII i XVIII wieku, kiedy to w Kazachstanie pojawili się zesłańcy z Polski, którzy musieli opuścić kraj po powstaniu listopadowym” (s. 24), „Od 1936 r. zesłańcy polscy i niemieccy budowali wioski na stepach kazachstańskich. Nieco później dołączyli do nich także duszpasterze” (s. 24), „posiadacze ziemscy, czyli zubożała szlachta” (s. 31). W paragrafie *Uwarunkowania polityczno-gospodarcze w II Rzeczypospolitej* ni stąd ni zowąd pojawiło się zdanie o Polakach w Związku Sowieckim:

Jako szef rządu doprowadził on [Piłsudski – M.D.] do aresztowania wielu osób na czele z Wincentym Witosem i Wojciechem Korfantym i do osadzenia ich w twierdzy w Brześciu. W tym czasie zawarto także pakt o nieagresji ze Związkiem Radzieckim. Niestety to porozumienie nie wpłynęło na poprawę losu Polaków w Związku Radzieckim. Nie tylko odebrano im ziemię, lecz również zesłano ich do Kazachstanu” (s. 34-35).

Jak się wydaje, zupełnie niepotrzebny jest w omawianej rozprawie rozdział drugi, zatytułowany *Biografia ks. Władysława Bukowińskiego*. Książk Jan Nowak już wcześniej (2009) opublikował znacznie wartościowszą pod względem poznawczym biografię ks. Bukowińskiego (*Świadek. Życie i działalność sługi Bożego ks. Władysława Bukowińskiego, apostoła Kazachstanu*), na którą w drugim rozdziale omawianej tu rozprawy ani razu się nie powołuje (z sobie tylko wiadomych względów), chociaż czerpie z niej przysłowiowymi pełnymi garściami. Czasami to „czerpanie” zamieniało się w dosłowne zapożyczenia, jednak zawsze bez ujęcia w cudzysłów i podania źródła (można to uznać za autoplagiat). Przykłady:

W 1921 roku Władysław rozpoczął studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim. Został przyjęty warunkowo, ponieważ egzamin maturalny eksternistyczny trzeba było uzupełnić o łacinę i propedeutykę filozofii. Zdał je w Krakowie dopiero 20 września 1922 (*Świadek...*, s. 17, *Niezłomny pasterz...*, s. 76)

Jednocześnie w latach 1923-1925 studiował w Polskiej Szkole Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, którą ukończył

⁹ Zob. *Reaktywowanie duszpasterstwa w diecezjach żytomierskiej i kamienieckiej. Materiały źródłowe Kurii Diecezjalnej w Lucku 1941-1945*, oprac. M. Dębowska, Rzeszów 2010. Autor nie zna tej pozycji, a szkoda, gdyż osoba ks. Bukowińskiego występuje tam wielokrotnie.

z wyróżnieniem. Tematy wykładów obejmowały m.in. takie zagadnienia jak stosunki społeczne Rosji Sowieckiej, społeczne i polityczne zagadnienia islamu, historia dyplomatyczna kwestii wschodniej oraz prawo dyplomatyczne (*Świadek...*, s. 18, *Niezłomny pasterz...*, s. 77)

Postawa i duszpasterskie zaangażowanie ks. Bukowińskiego sprawiły, że coraz bardziej wzrastał jego autorytet. Ksiądz był niezwykle serdeczny i bezpośredni w kontaktach z uczennicami, okazywał zainteresowanie ich sprawami, a swoim humorem wprowadzał dobrą atmosferę w szkole i poza jej murami. Posiadał ogromną wiedzę, którą stale pogłębiał, co w połączeniu z równie wielką pobożnością owocowało niezwykłą głębią głoszonych kazań i wysokim poziomem lekcji religii. Modlitwa, wykłady i kazania kształtowały w nim postawę miłosierdzia (*Świadek...*, s. 42, *Niezłomny pasterz...*, s. 89), itd.

Okrojona i zmodyfikowana treść rozdziału trzeciego, zatytułowanego *Duszpasterstwo w Kazachstanie w świetle świadectw i rękopisów* mogłaby z łatwością znaleźć swoje właściwe miejsce w poprawnie skonstruowanym rozdziale pierwszym (wstępnym), poświęconym sytuacji polityczno-społecznej i religijnej Kazachstanu. Rozdział trzeci, w obecnej postaci, jest tworem sztucznie wkomponowanym w całość rozprawy. Przedstawia on życie religijne w łagrze w Dżezkazganie i sylwetki osadzonych tam duchownych, a także biografie księży, zesłanych do Kazachstanu z łagrów usytuowanych na innych terenach ZSRS; tym ostatnim kapłanom zostały poświęcone odrębne podrozdziały. Z zupełnie niezrozumiałych powodów Autor nazywa źródło, na podstawie którego omawia sylwetkę ks. Józefa Kuczyńskiego, „rękopisem” (*Obraz duszpasterstwa w rękopisie ks. J. Kuczyńskiego*), gdy tymczasem wspomnienia ks. Kuczyńskiego, zatytułowane *Między parafią i łagrem*, zostały wydane drukiem, którym zresztą się posiłkuje¹⁰. Nasuwa się nieodparte wrażenie, iż podstawową i wystarczającą dla Autora racją wyodrębnienia wspomnianych treści w osobnym rozdziale był fakt, iż ks. Bukowiński zetknął się z zaprezentowanymi duchownymi na terenie Kazachstanu (w łagrze i w warunkach tzw. wolności); a z niektórymi z nich – już wcześniej, po przybyciu do diecezji łuckiej w 1936 roku.

Opracowanie należy do przynajmniej dwóch dyscyplin naukowych – historii Kościoła i teologii pastoralnej. Pierwsze trzy rozdziały wymagały zastosowania metod przyjętych w naukach historycznych, a drugie trzy – metod adekwatnych dla teologii pastoralnej. W tym miejscu należy wyjaśnić, iż Autor jest z wykształcenia teologiem (doktoryzował się z homiletyki), a warsztat naukowy historyka – wydaje się – jest mu najzupełniej obcy. Ma on wprawdzie świadomość, iż winien był w swojej rozprawie uwzględnić metody stosowane w naukach historycznych, na co wskazują słowa ze wstępu: „W części poświęconej biografii uwzględniającej działalność duszpasterską ks. Władysława Bukowińskiego zastosowano metodę opisową – typową dla nauk historycznych” (s. 19-20). Czyżby jednak Autor przyjął, że rozdziały pierwszy i trzeci należą do innej dyscypliny niż historia? Posługując się wspomnianą metodą, uporządkował wyselekcjonowane informacje z dostępnych mu źródeł (wiele istotnych pominął) i opracowań w pewną całość –

¹⁰J. Kuczyński, *Między parafią i łagrem*, Paryż 1985.

w przypadku tej publikacji – nie zawsze logiczną. Z czego jednak Autor czerpał i jak mu się powiódł opis dziejów, które według niego należało przedstawić – to już zupełnie odrębna kwestia. Wracając jednak do metodologii, należy zapytać o tę część pracy, która – jak się wydaje – wymagała metod stosowanych w teologii pastoralnej. We wstępie Autor pisze: „W dalszej obszerniejszej części pracy [chodzi tu najprawdopodobniej także o trzeci rozdział – M.D.] zastosowano krytyczną analizę tekstów źródłowych, uwzględniając interesujący aspekt zagadnień” (s. 20). Z dalszego wywodu Autora recenzowanej pracy wynika, że metodę „analizy tekstów źródłowych” zastosował on do tej części pracy, która – jego zdaniem – miała należeć do teologii pastoralnej:

Dokonując analizy źródłowej, autor chciał odpowiedzieć na kilka ważnych pytań. Jaką wizję duszpasterstwa prezentował ks. Władysław Bukowiński i jakie miała ona znaczenie w jego życiu? Jaki był kontekst społeczno-polityczny duszpasterstwa w latach 1950-1974? W czym pomagało, a w czym przeszkadzało prześladowanie Kościoła w Kazachstanie w czasie pobytu ks. W. Bukowińskiego? Kto i jakimi środkami kształtował przyjaźń i wspólnotę kapłańską w Kazachstanie? Jak przebiegała realizacja trzech podstawowych zadań pastoralnych Kościoła (*tria munera*): martyrii (przepowiadanie homiletyczne i katechetyczne, dawanie świadectwa i animacja duchowa), liturgii (modlitwa kultyczna, szafarstwo sakramentalne, uświęcanie czasu) oraz diakonii (służebne przewodnictwo wspólnotowe, opieka charytatywna, upowszechnianie chrześcijańskiego stylu życia) w duszpasterstwie ks. Władysława? (s. 20).

Wydaje się, że z teologią pastoralną można połączyć pierwszy i ostatni problem postawiony przez Autora, a mianowicie: 1) „Jaką wizję duszpasterstwa prezentował ks. Władysław Bukowiński i jakie miała ona znaczenie w jego życiu?”, 2) „W czym pomagało, a w czym przeszkadzało prześladowanie Kościoła w Kazachstanie w czasie pobytu ks. W. Bukowińskiego?” oraz to,

Jak przebiegała realizacja trzech podstawowych zadań pastoralnych Kościoła (*tria munera*): martyrii (przepowiadanie homiletyczne i katechetyczne, dawanie świadectwa i animacja duchowa), liturgii (modlitwa kultyczna, szafarstwo sakramentalne, uświęcanie czasu) oraz diakonii (służebne przewodnictwo wspólnotowe, opieka charytatywna, upowszechnianie chrześcijańskiego stylu życia) w duszpasterstwie ks. Władysława?

Zapoznając się z drugą częścią opracowania, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Autor tylko relacjonuje wydarzenia składające się na pracę duszpasterską ks. Bukowińskiego w Kazachstanie oraz spostrzeżenia i przemyślenia „apostoła Kazachstanu”. Na pozostałe pytania: „Jaki był kontekst społeczno-polityczny duszpasterstwa w latach 1950-1974? Kto i jakimi środkami kształtował przyjaźń i wspólnotę kapłańską w Kazachstanie?” (jeśli odpowiedź na to drugie pytanie – jak się wydaje – nie najszcześliwiej postawione, jest konieczna) zdecydowanie należało odpowiedzieć w pierwszej części pracy.

W tej części rozprawy staje się najbardziej widoczna zależność wywodów Autora od treści *Positio*, poświęconego „życiu, cnotom i opinii o świętości sługi

Bożego”¹¹ (s. 14), które to *Positio* Autor opracowywał „równolegle” z redagowaniem omawianej publikacji. Sytuacja ta odbiła się zdecydowanie niekorzystnie na jakości omawianej tu rozprawy, gdyż rozważania o heroicznosci cnót ks. Bukowińskiego, stanowiące treść *Positio*, zdominowały treść rozprawy, która z racji nadania jej „naukowego” charakteru winna zawierać zobiektywizowane twierdzenia. W rozdziałach od czwartego do szóstego Autor częściej rozważa reakcje ks. Bukowińskiego na warunki, w jakich przyszło mu żyć i pracować w państwie sowieckim, niż dokonuje refleksji naukowej nad duszpasterstwem apostoła Kazachstanu. Oto jeden z przykładów, zawarty w rozdziale czwartym (*Głosiciel Słowa Bożego*), paragrafie *Katecheza o Opatrzności Bożej* (4.1.2.):

Tylko Opatrzność mogła pomóc ks. Bukowińskiemu w prowadzeniu działalności duszpasterskiej. Obecność Boga była przez niego odczuwana w konkretnych sytuacjach. Mimo cierpienia patrzył na historię swego życia jako na dzieło Stwórcy. W świadectwie jego życia można znaleźć odpowiedź na pytanie, jak pogodzić dobroć i wszechmoc Boga ze złem. Zło nie osiągało służby Bożego, ponieważ był w rękach Opatrzności. Ukazując historię Rosji, ks. Władysław zawsze podkreślał dobroć człowieka i działanie Boga, który wszystko stworzył. Spojrzenie to wypracował na podstawie osobistych przeżyć. Opuszczał ukochany Łuck jako więzień, pisząc: „Teraz jedziemy do Kijowa, a potem zapewne jeszcze o wiele dalej na wschód. Tam na wschodzie jest moja przyszłość życiowa z woli Opatrzności Bożej. Obym godnie wypełnił tę wolę opatrznościową”. Opatrzność prowadziła go z nadzieją i miłością. Bóg kierował historią jego życia nawet w najtrudniejszych doświadczeniach, a zesłańców ubogacał doświadczeniem pokoju (s. 164-165).

Trzeci paragraf wzmiankowanego rozdziału (IV. *Głosiciel Słowa Bożego*), został zatytułowany *Listy*. Czytelnik ma prawo oczekiwać, że chodzi tu o przepowiadanie Słowa Bożego drogą korespondencyjną, a więc zaprezentowanie listów, skierowanych przez ks. Bukowińskiego do wiernych w Kazachstanie. Jednocześnie jednak – jeszcze przed lekturą tegoż – rodzi się pytanie: skąd Autor rozprawy zdobył takie listy? Czy duszpasterz odważyłby się je pisać w warunkach państwa sowieckiego, wiedząc o tym, iż pisanie, otrzymywanie i przechowywanie tego typu korespondencji groziło łagrem. Odpowiedź jest niestety banalna – Autor po prostu zaprezentował listy ks. Bukowińskiego do rodziny i przyjaciół w Polsce, chociaż w tym przypadku chodziło o duszpasterstwo w Kazachstanie, a nie o ewangelizowanie osób, mieszkających w Polsce.

Podsumowując, należy zaznaczyć, że przykłady potknięć Autora podano tylko tytułem egzemplifikacji, gdyż analizowanie treści całej rozprawy mija się z celem wobec wielości błędów metodologicznych i faktograficznych. Posługując się „metodą opisową” Autor beztrąsko układa fakty, jak puzzle, nie przywiązuje zbyt dużej wagi do tego, że mogą one pochodzić z zupełnie różnych zestawów. Skupił się on nie tyle na rzetelnym przedstawieniu wydarzeń, ile na pokazaniu heroicznosci cnót ks. Bukowińskiego. Odnosi się wrażenie, że Autor nie uporządkował zebranego materiału, ale pisał to, co w danym momencie mu się przypo-

¹¹ *Positio super vita, virtutibus et fama sanctitatis Servi Dei Władysław Bukowiński, sacerdotis dioecesani (1904-1974)*, Rzym 2012.

niało. Stąd zdarzały się powtórzenia, a także dygresje zupełnie odbiegające od głównych treści poszczególnych, drobniańskich części pracy. Jest to raczej publicystyka historyczna, pozbawiona dbałości o warsztat naukowy, ponieważ Autor operuje obiegowymi informacjami i sloganami oraz z werwą publicysty snuje swoje wywody, a także serwuje „wzięte z obłoków” informacje bez podania ich źródła.

W świetle powyższych wywodów, należy zaprotestować przeciwko twierdzeniu jednego z recenzentów, że omawiana rozprawa może stanowić „cenną «lekturę obowiązkową» dla kandydatów do kapłaństwa przygotowujących się na przyjęcie święceń”. Owszem, osoba bł. Władysława Bukowińskiego jest jak najbardziej pożądanym wzorem dla adeptów do kapłaństwa, ale omawiana tu pozycja nie może być z pewnością polecana jako „cenna” lub „obowiązkowa” lektura.

ALICJA MATCZUK – LUBLIN

[Recenzja]: Ryszard Żmuda, *Bibliografia publikacji o bibliotekach kościelnych w Polsce za lata 1945-2015*, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Łódź 2016, s. 302.

Autor recenzowanej pracy jest niekwestionowanym autorytetem w dziedzinie dokumentacji bibliograficznej dorobku ludzi i instytucji kościelnych w Polsce. Efekty jego pracy twórczej są naprawdę imponujące. Znakomitą większość stanowią opracowania bibliograficzne bardzo obszerne. Wystarczy wspomnieć jego wielotomową *Bibliografię historii Kościoła*, obejmującą lata 1975-1984 (Warszawa 1982-1997) *Bibliografię produkcji wydawniczej zakonów w Polsce za lata 1945-2000* (Warszawa 2000, 2002) czy *Materiały do bibliografii publikacji o zakonach i zgromadzeniach zakonnych w Polsce 1945-2000* (T. 1-2, Łódź 2011). Poza tym szczególne znaczenie dla pełnej dokumentacji bibliograficznej z zakresu kultury umysłowej Kościoła w Polsce mają *Katalog rozpraw doktorskich i habilitacyjnych o zakonach i zgromadzeniach zakonnych w Polsce 1945-2000* (Łódź 2001) oraz *Katalog prac magisterskich i licencjackich o zakonach i zgromadzeniach zakonnych w Polsce 1945-2000* (Łódź 2011).

Ukazanie się w 2016 r. *Bibliografii publikacji o bibliotekach kościelnych w Polsce za lata 1945-2015* świadczy o zrealizowaniu zaplanowanej przed paru laty przez R. Żmudę idei stworzenia pełnej i wyczerpującej dokumentacji bibliograficzno-katalogowej z dziedziny bibliotekarstwa kościelnego za lata 1945-2015. Fakt ten należy powitać z należnym uznaniem, bowiem: *Bibliografia wraz z Katalogiem rozpraw doktorskich i habilitacyjnych oraz prac licencjackich i magisterskich o bibliotekach kościelnych w Polsce za lata 1946-2014* (Łódź 2015) stanowi drugą, integralną część monografii *Biblioteki Kościoła w Polsce w świetle publikacji i prac dyplomowych za lata 1945-2015. Bibliografia i Katalog* oraz ich kumulacja *Dokumentacja stanu badań bibliologicznych o bibliotekach kościelnych w Polsce za lata 1945-2014* zostały udostępnione w 2015 r. w bibliotece cyfrowej Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES.

Bibliografia publikacji o bibliotekach kościelnych ... jest efektem wieloletniej pracy Autora, w której dokonał scalenia gromadzonego przez wiele lat materiału bibliograficznego, częściowo wcześniej opublikowanego na łamach czasopism „*Studia Theologica Varsaviensis*” (1981), „*Saeculum Christianum*” (2001, 2004).

Wydanie *Bibliografii publikacji o bibliotekach kościelnych ...* ma duże znaczenie dla pracowników kultury i nauki. Wypełnia ono brak informatora o powojennym polskim piśmiennictwie dotyczącym bibliotek kościelnych, a co za tym idzie – ułatwia w dużym stopniu poczynania badawcze w zakresie nauk humanistycznych. W przedmowie autor wyraża życzenie, że:

Bibliografia powinna zainteresować [...] bibliofilów, bibliografów, bibliotekarzy, historyków i teologów, korzystających z licznych księżnic naukowych w naszym kraju: uczelni akademickich, seminariów duchownych oraz zakonów i zgromadzeń zakonnych (s. 13).

Recenzowana praca składa się z krótkiej przedmowy pióra bpa prof. dra hab. Andrzeja F. Dziuby, wstępu R. Żmudy, spisu treści, spisu źródeł i opracowań, w którym wymienione są źródła rękopiśmienne, drukowane i elektroniczne oraz opracowania, wykazu zawierającego sigła męskich i żeńskich instytutów życia konsekrowanego, wykazu tytułów czasopism objętych kwerendą i wykorzystanych w bibliografii oraz wykazu skrótów użytych w opisie bibliograficznym. Zestawienie zamyka indeks krzyżowy.

Baza poszukiwań materiałów bibliograficznych jest bardzo szeroka. Przejrzano w całości katalogi kartkowe bibliotek naukowych Łodzi, Warszawy, Krakowa i Lublina oraz dostępne online, wykorzystano liczne bibliografie: oprócz ogólnych („Przewodnik Bibliograficzny”, „Bibliografia Zawartości Czasopism”) także bibliografie dziedzinowe (np. „Bibliografia Bibliografii i Nauki o Książce”, „Polska Bibliografia Bibliologiczna”, „Bibliografia historii Kościoła”, „Bibliografia Historii Polskiej”), bibliografie regionalne i lokalne oraz bibliografie zagadnieniowe. Poszukiwania bibliograficzne objęły kilkaset kompletów czasopism krajowych i zagranicznych, encyklopedie specjalne (np. *Encyklopedia wiedzy o książce*, *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*), słowniki biograficzne (ogólne i specjalne) oraz opracowania ogólne z zakresu historii książki i bibliotek oraz historii Kościoła w Polsce.

Wykorzystując tak szeroką bazę źródłową i gromadząc tak bogaty materiał, Autor wykazał się dużym zaangażowaniem i pracowitością. Poszukiwanie rozproszonych publikacji, zwłaszcza prac ogólnych z pozoru niezwiązanych z tematyką bibliografii, wymagało dużo cierpliwości, długiego i żmudnego wysiłku, a także wnikliwej pracy badawczej.

W efekcie podjętej pracy powstało zestawienie liczące 3336 pozycji bibliograficznych. W rzeczywistości opisów bibliograficznych jest dużo więcej, biorąc pod uwagę liczne pozycje zbiorowe, zawierające obfite zapisy (s. 39-50). Autor nie ukrywa, że zebrany materiał nie jest kompletny. Według jego obliczeń w *Bibliografii* znalazło się „ok. 85 % ważniejszych i obszerniejszych publikacji poświęconych sygnalizowanej w tytule tematyki” (s. 11). Pozostałe 15% stanowią pozycje pominięte oraz nieuwzględnione, na skutek trudności z dotarciem do informacji o nich.

T y t u ł. Pewne zastrzeżenia budzi sformułowanie tytułu *Bibliografii*. Wydaje się, że nie jest on jednoznaczny: może sugerować, że praca wykazuje tylko publikacje dotyczące bibliotek kościelnych znajdujących się w Polsce, bądź też – odnotowuje piśmiennictwo wydane w Polsce z tego zakresu. Ale wszak zarejestrowa-

no także pozycje odnoszące się do księgozbiorów kościelnych na historycznych ziemiach polskich (Kresy Wschodnie), jak i za granicą oraz uwzględniono publikacje autorów polskich wydane za granicą. Powinno to znaleźć wyraźne odbicie w tytule. Wydaje się, że dla bibliografii właściwszy byłby tytuł *Bibliografia polskich publikacji o bibliotekach kościelnych za lata 1945-2015* ewentualnie *Polska bibliografia bibliotek kościelnych za lata 1945-2015*. Oczywiście w przedmowie powinny być wówczas sprecyzowane kryteria doboru materiału, jakie kategorie materiału zostały objęte określeniem *polska*.

Kryteria doboru materiałów w *Bibliografia* obejmuje całość piśmiennictwa polskiego z zakresu problematyki bibliotek kościelnych, które ukazało się w latach 1945-2014. Dotyczy ono nie tylko Kościoła Rzymskokatolickiego obrządku łacińskiego, ale również obrządku greckiego, Cerkwi Prawosławnej, Staroobrzędowców, Kościołów protestanckich i Judaizmu. Tematyka publikacji traktuje o różnych typach bibliotek kościelnych, ich historii, zasobach, inwentarzach, katalogach, procesach bibliotecznych, organizacji i automatyzacji, a także instytucjach koordynujących działalność bibliotek kościelnych (Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, Federacja Bibliotek Kościelnych FIDES) oraz czasopismach bibliotekarskich. Informuje o księgozbiorach prywatnych osób duchownych oraz pracownikach książki (fundatorzy, założyciele i opiekunowie bibliotek, właściciele i ofiarodawcy księgozbiorów, kierownicy i dyrektorzy bibliotek, bibliofile, bibliotekoznawcy, bibliotekarze).

Nie ograniczono zasięgu terytorialnego i językowego. Wzięto pod uwagę cały dorobek autorów polskich wydany w kraju, jak i opublikowany za granicą, dzieła autorów zagranicznych piszących o sprawach polskich, prace zagraniczne tłumaczone na język polski, ogłoszone w wydawnictwach polskich bądź stanowiące przedmiot recenzji autorów polskich. Zasięg wydawniczo-formalny jest potraktowany bardzo szeroko, obejmując obok książek, czasopisma, artykuły z czasopism, rozprawy z dzieł zbiorowych, także fragmenty bibliograficzne. Wyszukanie tych ostatnich było niesłychanie trudne i czasochłonne, gdyż wymagało przebadania prac o charakterze bardziej ogólnym, które mogły zawierać interesujące informacje dotyczące tematu. Przedmiotem rejestracji są także recenzje, sprawozdania, protokoły. Poza pracami drukowanymi bibliografia uwzględnia również – co warto z uznaniem podkreślić – dokumenty elektroniczne (np. poz. 183, 817, 869).

Przy opracowaniu każdej bibliografii ważną sprawą jest zagadnienie kompletności bądź selekcji materiału. Ze wstępu dowiadujemy się, że *Bibliografia* obejmuje ważniejsze i obszerniejsze publikacje dotyczące tematyki pracy, natomiast „pominięto część pozycji ogólnych, które fragmentarycznie dotyczą bibliotek kościelnych” oraz „opisy bibliograficzne posiadające ogólne sformułowania, które nie sygnalizowały problematyki bibliotekarskiej, oraz zawierały krótkie fragmenty o księżnicach i pracownikach książki” (s.12).

Zasady selekcji, na ogół zupełnie słuszne i zrozumiałe, nasuwają jednak pewne zastrzeżenia. Mimo wspomnianego wyżej założenia R. Żmudy *Bibliografia* wykazuje szereg pozycji drobnych lub podających informacje powszechnie znane. Niektóre z nich przedstawiają minimalną wartość informacyjną. Trudno zorientować się np. jakimi kryteriami kierował się Autor przytaczając informację

o fragmentach nt. Biblioteki Załuskich zawartych np. w poz. 1192, 1206, 1252. Trafiają się też pozycje błahe (np. poz. 235, 328, 1246, 1254). Stosując nieraz aż nazbyt pobłażliwe kryteria doboru Autor nie ułatwia czytelnikowi poszukiwań. Bibliografia może i powinna podać użytkownikowi materiał wartościowy, usuwając pozycje niewnoszące nic nowego, a powtarzające to, co już gdzie indziej było lepiej powiedziane. Nie trzeba w bibliografii umieszczać pozycji, do których użytkownik sięgnie i stwierdzi, że nie są mu one potrzebne, że względu na małą ich wartość.

Niecelowe wydaje mi się np. zamieszczanie w poddziale *Bibliografia* różnych bibliografii ogólnych i dziedzinowych, z których tylko zaczerpnięto materiały, jak „Przewodnik Bibliograficzny”, „Bibliografia Zawartości Czasopism”, „Bibliografia Historii Polskiej”. Należało w tym poddziale zostawić bibliografie związane bezpośrednio z tematem pracy. Podobnie w dziale *Książnice kościelne w Polsce (Opracowania ogólne)* niepotrzebnie zamieszczane są pozycje o charakterze ogólniejszym dotyczące historii książki i bibliotek w Polsce. Z pozycji o tej tematyce należałoby zostawić tylko te, które w głównej lub w znacznej części są poświęcone bibliotekom kościelnym, albo takie, w których występują zwarte rozdziały czy fragmenty dotyczące bibliotek instytucji kościelnych. Pozycje takie należałoby zaopatrzyć w adnotacje, które uzasadniałyby dobór takich pozycji, jak np. biblioteki w literaturze polskiej (694), dzieje książki polskiej na Śląsku (710).

W poddziale *Biografie* niepotrzebnie zamieszczono wszystkie prace o osobach związanych z bibliotekami kościelnymi. Prace te są niewątpliwie ważnym źródłem do opracowania życiorysów poszczególnych osób, jednak wykraczają one niekiedy poza przedmiot bibliografii. Tylko bibliografia osobowa może ujmować całą działalność jakiej osoby, bibliografia dziedziny powinna ograniczyć się jedynie do jej działalności w obrębie danej dziedziny.

O p i s. Opis bibliograficzny jest przejrzysty i czytelny, choć od strony formalnej odbiega od ogłoszonych drukiem i ogólnie dostępnych norm bibliograficznych. Autor przyjął zasady opisu z *Bibliografii historii Kościoła za lata 1944-1984*, ponieważ – jak pisze – „w okresie objętym spisem bibliograficznym 1945-2015, wielokrotnie zmieniała się normalizacja bibliograficzna, wprowadzając do rekordów, bardziej lub mniej uzasadnione zmiany” (s. 12). Niekiedy jednak spotkać można zapisy bibliograficzne sporządzone według aktualnych norm bibliograficznych (np. poz. 298, 481).

W opisie wydawnictw zwartych przy wyszczególnieniu stron niekonsekwentnie jest podawane oznaczenie skrótowe: raz stosowany jest skrót *ss* lub *s* poprzedzający liczbę stron, raz skrót *s.* po liczbie stron. Być może to efekt przejmowania opisów z różnych źródeł, ale należało oznaczenia ujednoczyć, na czym niewątpliwie zyskałaby sprawność i funkcjonalność bibliografii.

Charakteryzując opis należy jeszcze dodać, że zapis utworu z pracy zbiorowej stanowi zasadniczo formę pośrednią między „starymi” a „nowymi” normami bibliograficznymi (stosowanie strefy oznaczenia odpowiedzialności – po kresce ukośnej podane są dane dotyczące redaktora (ów), opracowujących). Można by zastosować krótsze opisy dla rozpraw z dzieł zbiorowych i fragmentów, pomijając np. podtytuły (np. poz. 2554, 2579, 2628).

A d n o t a c j e. Wartość informacyjną *Bibliografii* podnoszą liczne adnotacje księgoznawcze i treściowe (wyjaśniające i zawartościowe) umieszczone po opisie bibliograficznym i wydrukowane mniejszą czcionką. Przydałyby się one jeszcze przy wielu pozycjach, określając bliżej treść publikacji (np. 17, 82, 187, 260, 286). Brak adnotacji odczuwa się zwłaszcza w opisach prac, z których tytułu nie wynika, czego praca dotyczy. Ewentualne spożytkowanie takich opisów wymaga od użytkownika sięgania do źródła. Pozbawiono np. adnotacji poz. 779. Po sprawdzeniu opisu tej książki okazuje się, że studium dotyczy głównie cenzury.

Ten brak objaśnień dotyczących merytorycznej strony umieszczonych w bibliografii prac tym bardziej rzuca się w oczy, że sam zasadniczy opis dokumentów sporządzony został bardzo dokładnie i ze wszystkimi szczegółami. Pozytywnie należy ocenić podawanie informacji o streszczeniach obcojęzycznych i bibliografii załącznikowej.

U k ł a d *Bibliografii*. Sprawą bardzo ważną dla każdego zestawienia bibliograficznego – ułatwiającego lub utrudniającego orientację w zebranym materiale – jest sam układ bibliografii.

Zasady układu przyjęte w *Bibliografii* omawia autor we wstępie. Pomaga również w ich poznaniu dokładny spis rzeczy, a w przypadkach bardziej drobiazgowych poszukiwać może użytkownikowi służyć pomocą indeks krzyżowy. Dzięki tym wszystkim dodatkom orientacja w materiale zawartym w *Bibliografii* nie jest trudna.

W *Bibliografii publikacji o bibliotekach ...* zastosowano układ systematyczny. Ogólny jego podział przedstawia się następująco: „Wydawnictwa informacyjne” (z dalszym podziałem: encyklopedie, informatory słowniki, bibliografie, katalogi); „Instytucje koordynujące działalność bibliotek kościelnych”; „Czasopisma”; „Książnice Kościoła w Polsce (opracowania ogólne)”; „Księgozbiory prywatne duchowieństwa”; „Biblioteki instytucji kościelnych”. Działy te dzielą się na poddziały pierwszego i drugiego stopnia. W dziale „Biblioteki instytucji kościelnych” przeprowadzony jest układ według rodzajów bibliotek, a w ich obrębie zastosowano układ topograficzny według miast, z wyjątkiem poddziału „Biblioteki zakonów i zgromadzeń zakonnych”, w którym występuje układ według nazw wspólnot zakonnych. W większości działów wyodrębniony jest stały poddział: opracowania ogólne.

Kwestie, na temat których można dyskutować z Autorem, dotyczą jedynie drobnych szczegółów układu w poszczególnych poddziałach. Zastrzeżenia budzi przede wszystkim poddział zatytułowany „Katalogi”. Zwłaszcza, gdy po przejrzaniu znajdujących się tam materiałów przekonujemy się, iż są tam także inwentarze, katalogi wystaw i inne spisy. Wydaje się, że zarówno inwentarze, jak i katalogi wystaw zasługują na wymienienie ich w tytule poddziału. Z kolei poddział „Słowniki. Opracowania ogólne” zyskałby na przejrzystości gdyby zastosowano podział na: ogólne, regionalne i lokalne, dziedzinowe.

W ramach poddziałów szczegółowych zastosowano szeregowanie alfabetyczne¹. Nie jest to najlepsza forma szeregowania – zwłaszcza dla retrospektywnej

¹ Ponieważ przyjęto zasadę szeregowania alfabetycznego, można by nie powtarzać w kolejnych

bibliografii dziedzinowej – i zresztą nie we wszystkich poddziałach ją zastosowano. Poddziały „Biografie poszczególnych osób”, „Bibliografie poszczególnych osób”, „Biblioteki poszczególnych osób” – mają układ przedmiotowy według osób wyróżnionych spacją, przy czym nie potrzebnie wyróżniono spacją nazwisko tej samej osoby w każdej pozycji, która jej dotyczy (np. 236-240). Ale zdarza się też – i to dość często – że, nazwiska nie są wyróżnione, co utrudnia prowadzenie poszukiwań (np. poz. 34, 35, 49, 50, 51, 81, 82).

Należy żałować, że szeregowania przedmiotowego nie zastosowano także w innych działach, co zapewniłoby większą przejrzystość. Np. w poddziale „Katalogi” właściwszy byłby układ według nazw katalogów (np. katalog czasopism, katalog poloników, katalog rękopisów, katalog starych druków, katalog wystaw itp.). Szeregowanie przedmiotowe dałoby się zastosować także według zagadnień. Np. w takim dziale „Książnice Kościoła w Polsce (opracowania ogólne)” można by uporządkować według poszczególnych grup zagadnieniowych (których nazwy należałoby wyspacjować), jak np. biblioteki kościelne, biblioterapia, cenzura, komputeryzacja, książka rękopiśmienna itd. Są to oczywiście tylko sugestie recenzenta.

Autor miał prawo mieć własną koncepcję układu wewnętrznego i to należy uszanować. Wydaje się jednak, że bez uszczerbku dla przejrzystości bibliografii można szeregowanie alfabetyczne stosować, gdy w grę wchodzi uporządkowanie małej liczby opisów w poszczególnych działach czy poddziałach. Wadliwość takiego szeregowania szczególnie widoczna jest w działach o obfitym materiale, jak np. w dziale „Książnice Kościoła w Polsce (opracowania ogólne)”, liczącym 245 pozycji. Powoduje to rozpraszanie materiałów o szczegółowych zagadnieniach, zmuszając użytkownika interesującego się wąskim zagadnieniem do przeglądania całego działu lub sięgania do indeksu rzeczowego w celu odnalezienia potrzebnych pozycji. Należałoby wprowadzić szczegółowy podział materiału, co sprawiłoby, że liczba opisów w poszczególnych poddziałach nie byłaby zbyt duża, także szeregowanie alfabetyczne zasadniczo nie wpłynęłoby na przejrzystość bibliografii. Podobnie w poddziale „Katalogi” można by wyodrębnić poddziały niższego stopnia. W ramach poszczególnych grup wypadałoby oddzielić spisy od opracowań.

Pewne wątpliwości może budzić rozbitcie pokrewnych materiałów po różnych poddziałach. Np. w dziale „Biografie poszczególnych osób” znalazły się pozycje dotyczące rękopisów (np. poz. 104, 106, 122, 194) i księgozbiorów prywatnych (np. 77, 155, 157), które mają odpowiedniki w postaci podobnych pozycji w poddziale „Biblioteki instytucji kościelnych” (miejscowości) i „Biblioteki poszczególnych osób”. Trudno się zorientować, co skłaniało do przydzielenia tych pozycji do jednego albo drugiego działu. Ponadto w poddziale „Bibliografie poszczególnych osób” brak jest powiązań odsyłaczowych z poddziałem „Biografie poszczególnych osób”, który często informuje o wykazach publikacji poszczegól-

pozycjach nazwy tego samego autora, zastępując ją kreskami w dalszych pozycjach (np. 2574-2581, 2607-2609, 2820-2831)

nych osób, ogłoszonych w pracach zbiorowych poświęconych danej osobie (np. poz. 233, 256, 263, 283).

I n d e k s. *Bibliografia* jest zaopatrzona w indeks krzyżowy. Obejmuje on hasła alfabetyczne (autorów, redaktorów, recenzentów, tytuły dzieł zbiorowych i czasopism) oraz tematy pozycji (przedmioty, tematy jednostkowe: osoby, miejscowości, instytucje, biblioteki, zakony).

W dużej mierze indeks pomaga w zbieraniu materiałów, choć nie daje pełnego obrazu treściowego zarejestrowanego piśmiennictwa. Zestaw haseł przedmiotowych nie jest wyczerpujący, brak w nim jest również ogólnych i bardziej szczegółowych haseł, dlatego indeks nie ma pełnej wartości informacyjnej. Nie wszystkie tematy publikacji są w nim wykazywane. Zabrakło w indeksie np. hasła *Cenzura*, *Zbiory biblioteczne*, mimo, że w samej bibliografii zanotowano kilka pozycji na ten temat. Publikacje dotyczące poszczególnych osób figurują w indeksie tylko pod nazwami indywidualnymi, brak ich natomiast pod hasłami zbiorowymi jak np. *Bibliotekarze*, *Archiwiści* i *Bibliofile*, *Bibliografowie*. Chcąc odszukać pozycje na ich temat trzeba przejrzeć wszystkie hasła biograficzne i artykuły z działu „Biografie”.

Generalnie należy stwierdzić, że brak określników bliżej charakteryzujących zawartość treściową publikacji bardzo utrudnia korzystanie z *Bibliografii*, zwłaszcza, że użytkownik szukający bardziej szczegółowych zagadnień odnoszących się do danego hasła jest zmuszony przeglądać wszystkie pozycje, do których odsyłają wskaźniki cyfrowe. Określniki zapewniłyby uporządkowany układ materiałów, umożliwiając odnalezienie właściwych pozycji natychmiast.

Niekiedy zdziwienie budzą zasady tworzenia haseł przedmiotowych. Np. hasło *Bibliologia* pojawia się w indeksie tylko dlatego, że nazwa ta występuje w tytule pracy zbiorowej, z której pochodzi opisywany artykuł (poz. 2204, 2745, 3166). Co więcej występują hasła synonimiczne np. *Zbiory muzyczne* i *Kolekcje muzyczne*, co sprawia, że wskaźniki cyfrowe pozycji na ten sam temat znajdują się w dwóch różnych miejscach indeksu. Przy niektórych hasłach nie wymieniono znowu wszystkich pozycji dotyczących tematu. A więc np. hasło *Zbiory muzyczne* odsyła tylko do jednej pozycji (733), brak natomiast odniesień do poz. 734, 889, 1411, 1832, 1842, 2130.

Indeks stosuje przy hasłach alfabetycznych określniki, jak np. rec. (recenzja), red. (redakcja), wyd. (wydał) itp. Natomiast nie rozróżnia nazwisk autorów od osób występujących w tytułach czy adnotacjach (np. odrębną czcionką lub spacją), co jest zubożeniem informacji. Również brak jest odsyłaczy od części nazwiska złożonego niestanowiącego początku hasła, co obniża sprawność informacyjną indeksu. Przy hasłach nazw geograficznych mniej znanych (np. Gielniowo, Gierczyce, Kwilicz itp.) należało podać określenie województwa lub powiatu, natomiast przy miejscowościach zagranicznych umieścić nazwę kraju.

K o m p o z y c j a t y p o g r a f i c z n a. *Bibliografia* posiada staranną szatę graficzną. Jest łatwa w korzystaniu ze względu na przejrzysty układ typograficzny.

Pochwalić należy wyróżnienie graficzne przez spacjowanie haseł osobowych w dziale „Wydawnictwa informacyjne”, gdzie znajdują się obszerne pozycje, obejmujące po kilka szpalt np. pod hasłem *Słownik pracowników książki polskiej*

(12 szpalt). Sprawilo to, ze ogarniecie okiem pozycji jest znacznie latwiejsze i bardziej przejrzyste. Nadto – co jest wazne z punktu widzenia sprawnosci informacyjnej – znacznie upraszcza proces odnajdywania opisow zwiazanych z haslami wyszukanyymi w indeksie, odsylajacym do numerow pozycji.

Trzeba by wysunac jednak drobne zastrzezenia: dzialy glowne (nie sa numerowane) nalezalo wydrukowac wieksza czcionka, gdyz nie wyrozniaja sie dostatecznie od poddzialow. W hasle autorskim niepotrzebnie zostaly graficznie wyroznione nazwiska wszystkich autorow, co dezorientuje czytelnika. Zwiekszylaby sie sprawnosci informacyjna calaj *Bibliografii*, gdyby w zywej paginie figurowaly takze numery pozycji.

Reasumujac trzeba stwierdzic, ze niezaleznie od zastrzezen, jakie moga miec w stosunku do *Bibliografii* ruznego typu uzytkownicy, publikacja, ze wzgledu na zwarte w nim bogate informacje stanowi bardzo cenna pozycje w polskich wydawnictwach bibliograficznych i bedzie, jak tego pragnie Ryszard Zmuda, pomagac w badaniach naukowych. Praca nie tylko daje uzytkownikowi rozeznanie o powojennym stanie badan w zakresie bibliotekarstwa koscielnego w naszym kraju, ale i zwraca uwage na najwazniejsze potrzeby, najdotkliwsze luki i braki w tym obszarze, a jednoczesnie bedzie zachecac i inspirowac badaczy do podjecia nowych tematow badawczych.